

AKCYZA Zwrot podatku za samochody sprowadzone z Unii Europejskiej

Urząd celny oceni wartość auta, potem zdecyduje, komu i ile odda

Ministerstwo Finansów przygotowuje specjalną ustawę, na podstawie której będzie zwracało podatnikom nadpłaconą akcyzę za sprowadzane z zagranicy samochody. Wartość rynkową aut będą określać urzędy celne

Po przegranej przez polski rząd sprawie przed Europejskim Trybunałem Sprawiedliwości właściciele ok. 2,5 mln pojazdów, które wjechały do Polski z Unii Europejskiej po 1 stycznia 2004 r., mogą się domagać zwrotu nadpłaconej akcyzy.

Wicepremier i minister finansów Zyta Gilowska od razu ostrzegła jednak, że nie będzie możliwe oddanie całej kwoty szacowanej nadpłaty. Jej zdaniem sporo rachunków zostało zaniżonych, konieczna będzie więc ich weryfikacja. Według wyliczeń ministerstwa zwroty nie powinny przekroczyć 200 mln zł.

Ministerstwo Finansów przygotowuje specjalną ustawę, na podstawie której wypłacane będą nadpłacone podatki. Jej szczegółowe zapisy mamy poznać w marcu po ogłoszeniu stanowiska sądu w Warszawie. Wiadomo już jednak, że zwrot będzie się należał tylko w części, w jakiej akcyza zapłacona za zagraniczne auto przewyższa akcyzę, jaką właściciel musiałby zapłacić od identycznego samochodu kupionego w Polsce (3,1 proc. za pojazd o pojemności silnika do dwóch litrów, a 13,6 proc. przy pojemności wyższej). Wysokość zwrotu będzie uzależniona od rynkowych cen samochodów. Ministerstwo uważa bowiem, że nie można zastosować innej procedury zwrotów niż ta, którą wskazuje ETS. Trybunał zaś - zdaniem urzędników - uzależnia wysokość zwrotu właśnie od wartości rynkowej aut.

-Aby prawidłowo wdrożyć orzeczenie ETS, musimy uregulować w nowej ustawie możliwość stosowania wartości rynkowej do obliczania nadpłaty - wyjaśnia wiceminister finansów Jacek Dominik. - Nie będzie ona precyzować, jak wartość rynkową określać. Pozostawiamy to w gestii urzędów celnych, które indywidualnie zajmą się każdym przypadkiem.

Innego zdania jest ekspert podatkowy w kancelarii KPMG Krzysztof Stefanowicz. Jego zdaniem wyrok ETS odnosi się wyłącznie do stawek akcyzy, a nie do wartości samochodu. -Polskie przepisy mówią jasno, że cena zapłacona jest wartością transakcji. Od niej zapłacono podatek i ją powinno się brać pod uwagę przy wypłacaniu nadwyżki akcyzy - wyjaśnia Stefanowicz. - Gdyby minister chciał teraz wprowadzić inne zasady, musiałby zmienić ordynację podatkową.

Ekspert dodaje, że wysokość akcyzy można było zakwestionować wyłącznie w momencie jej płacenia. Jeśli wówczas nie przeprowadzono kontroli, teraz jest już za późno.

Elżbieta Glapiak

